Pustkowie jako laboratorium podmiotowości: refleksje nad Fallout and Philosophy Nathana Kellena

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje uniwersum Fallout nie jako zbiór referencji, lecz jako przestrzeń eksperymentalną dla problemów filozoficznych i etycznych. Autor bada warunki ludzkiej podmiotowości w obliczu systemowej dominacji (Vault-Tec, Instytut), zastanawiając się, czy człowiek zachowuje autonomię, czy staje się jedynie elementem większego systemu. Postapokalipsa służy tu za narzędzie do badania natury współpracy społecznej oraz napięcia między bezpieczeństwem a wolnością poznawczą. Istotnym wątkiem jest rola technologii – od Pip-Boyów po cyborgizację i AI – która z jednej strony rozszerza możliwości człowieka, z drugiej zaś tworzy nowe formy zależności i dominacji. Tekst stawia pytanie o to, co pozostaje z człowieczeństwa po upadku instytucji cywilizacyjnych.

The article analyzes the Fallout universe not as a collection of references, but as an experimental space for philosophical and ethical problems. The author examines the conditions of human subjectivity in the face of systemic dominance (Vault-Tec, the Institute), wondering whether humans retain autonomy or become merely elements of a larger system. The post-apocalypse serves here as a tool to study the nature of social cooperation and the tension between security and cognitive freedom. A significant thread is the role of technology—from Pip-Boys to cyborgization and AI—which on one hand expands human capabilities, while on the other creates new forms of dependence and dominance. The text asks what remains of humanity after the collapse of civilizational institutions.

Artykuł analizuje uniwersum Fallout nie jako prostą rozrywkę, lecz jako radykalne laboratorium intelektualne, które poprzez scenariusz postapokaliptyczny obnaża

fundamentalne mechanizmy ludzkiej podmiotowości. Autor stawia tezę, że świat Pustkowia służy jako zwierciadło cywilizacji, redukując złożone struktury społeczne do pierwotnych dylematów etycznych i politycznych. Tekst bada napięcie między technologicznym postępem a mądrością instytucjonalną, analizując, w jaki sposób narzędzia (od Pip-Boyów po syntetyki) mogą albo rozszerzać ludzką autonomię, albo stawać się instrumentami kolonizacji jednostki. Kluczowym punktem wywodu jest przejście od biologicznego przetrwania do etycznego trwania – autor argumentuje, że prawdziwa cywilizacja nie zaczyna się od odbudowy infrastruktury, lecz od przywrócenia norm zaufania i troski. W ten sposób popkultura zostaje zrehabilitowana jako przestrzeń „spraw ważkich", która poprzez ucieleśnienie konfliktów wartości przygotowuje nas do krytycznej refleksji nad kondycją człowieka w obliczu gwałtownego rozwoju sztucznej inteligencji i technologii transhumanistycznych.

SŁOWA KLUCZOWE

laboratorium podmiotowości | etyka troski | postapokalipsa | syntetyki | cyborgizacja | autonomia poznawcza | transhumanizm | instytucjonalne zło | międzypokoleniowa odpowiedzialność | wolność poznawcza | eksperyment intelektualny | podmiotowość moralna | technologie podwójnego zastosowania | epistemiczna higiena | paternalizm

Fallout jako laboratorium warunków ludzkiej podmiotowości

Pustkowie jako zwierciadło cywilizacji: człowiek pomiędzy śmiercią, technologią, władzą i kulturą masową

Fallout nie jest interesujący przede wszystkim dlatego, że zawiera liczne odniesienia do filozofii, etyki, psychologii czy teorii politycznej. Taka interpretacja byłaby zbyt powierzchowna; groziłaby przekształceniem dzieła kultury popularnej w zwykły katalog nazwisk i pojęć. Znacznie ważniejsze jest to, że uniwersum Fallout tworzy przestrzeń, w której abstrakcyjne problemy zostają poddane narracyjnemu i proceduralnemu stresowi. Śmierć przestaje być tu terminem metafizycznym, a staje

się wyborem dotyczącym Projektu Oczyszczenie; autonomia urasta do rangi problemu mieszkańca Krypty; natura osoby zostaje wystawiona na próbę przez syntetyka; teoria państwa zderza się z Pustkowiem pozbawionym monopolu przemocy. Utylitaryzm konfrontuje się z eksperymentami Vault-Tec, filozofia technologii z Pip-Boyem, Bractwem Stali i cyborgizacją, estetyka z pięknem ruin, a psychologia z fascynacją końcem świata. Książka od początku wyznaczała tę interdyscyplinarną perspektywę, nakazując potraktować życie i śmierć, syntetyki, cyborgizację, tożsamość, władzę, nadzór, moralność, estetykę oraz psychologię apokaliptyczną jako wzajemnie powiązane składniki jednego problemu.

Tym problemem jest ostatecznie pytanie o warunki podmiotowości. Wszystkie te konflikty można uporządkować wokół jednego napięcia: czy człowiek pozostaje zdolny do samodzielnego rozpoznawania wartości, dokonywania wyborów i współtworzenia świata, czy też zostaje stopniowo sprowadzony do elementu większego systemu – biologicznego, politycznego, technologicznego, ekonomicznego albo informacyjnego. Vault-Tec zamienia człowieka w zmienną eksperymentalną, Instytut wytwarza syntetyka jako własność, Bractwo Stali zawłaszcza uprawnienie do decydowania o dostępie do technologii, a Krypta może chronić mieszkańca tak skutecznie, że odbiera mu możliwość poznania warunków własnego bezpieczeństwa. Każdy z tych przypadków różni się fabularnie, lecz na poziomie strukturalnym powraca to samo pytanie: kiedy ochrona, wiedza, technologia lub organizacja społeczna przestają służyć podmiotowi, a zaczynają traktować go jako materiał własnej reprodukcji.

Postapokalipsa nie jest więc wyłącznie opowieścią o świecie po katastrofie. To historia o tym, co pozostaje z człowieka po usunięciu pośredniczących instytucji cywilizacji. Na Pustkowiu znikają gwarancje, lecz nie znikają potrzeby. Nadal trzeba rozdzielać zasoby, tworzyć reguły, oceniać prawdomówność, wychowywać dzieci, opiekować się słabszymi, ustalać granice własności, podejmować ryzyko i odróżniać wroga od potencjalnego współpracownika.

Instytucje mogą zostać zniszczone, ale problemy, które miały rozwiązywać, trwają. To właśnie dlatego postapokalipsa działa jako szczególnie skuteczny eksperyment intelektualny: redukuje rozbudowaną strukturę społeczeństwa do bardziej widocznych zależności i pozwala zapytać, czy porządek polityczny wynika wyłącznie z przymusu, czy także z norm, zaufania, socjalizacji, wzajemności i współzależności. Hobbesowska intuicja o niepewności i potrzebie wspólnej władzy okazuje się w takim środowisku silna, lecz niewystarczająca. Xunzi przypomina, że trwały porządek wymaga również kształtowania norm i zachowań, a wspólnoty Pustkowia pokazują, że współpraca może pojawić się nawet w warunkach słabej państwowości. Książka zestawia Little Lamplight, doświadczenie Robbers Cave i wspólne cele właśnie po to, aby podważyć prostą antropologię, według której brak państwa musi mechanicznie prowadzić do całkowitego chaosu. Dojrzała analiza

nie pyta więc, czy człowiek jest „z natury dobry” albo „z natury zły”, lecz jakie konfiguracje zasobów, instytucji, norm i zagrożeń zwiększają prawdopodobieństwo współpracy lub przemocy. Podobna korekta dotyczy technologii – Fallout nie daje podstaw ani prostemu technoentuzjazmowi, ani technofobii.

Technologia i etyka troski jako fundamenty nowej podmiotowości

Technologia leczy, chroni, zwiększa mobilność i rozszerza poznanie, lecz jednocześnie tworzy zależność, koncentrację kompetencji i nowe formy dominacji. Pip-Boy można interpretować jako rozszerzenie procesów poznawczych – jest stale dostępny, dostarcza informacji i wspiera decyzje, podczas gdy cyborgizacja zaciera klasyczną granicę między organizmem a narzędziem. Materiał przeciwstawia jednak emancypacyjnej figurze cyborga konkretne koszty i nierówności technologicznego rozszerzania człowieka, podkreślając, że technologia zawsze funkcjonuje w określonym środowisku ekonomicznym, materialnym i społecznym. Rozpoznanie to ma szczególne znaczenie w epoce sztucznej inteligencji. Człowiek nie potrzebuje biologicznego implantu, by funkcjonalnie splatać własne poznanie z systemami technicznymi; wystarczy, że pamięć zewnętrzna, wyszukiwanie, analiza, tłumaczenie, redakcja, rekomendacja i generowanie hipotez zostaną delegowane do infrastruktury cyfrowej.

Pytanie transhumanistyczne przestaje więc brzmieć wyłącznie: „czy wolno ulepszać ciało?”. Coraz częściej dotyczy tego, jaką część procesów poznawczych można przenieść poza biologiczny podmiot, nie tracąc przy tym zdolności do oceny rezultatów takiego przeniesienia. Kryterium autonomii nie może już polegać na prostym odrzuceniu technologii. Autonomiczny jest raczej ten, kto rozumie swoje zależności, potrafi je ocenić, zmienić i – gdy wymaga tego sytuacja – zakwestionować. Z tego punktu widzenia problem syntetyków zyskuje szczególnie głębokie znaczenie. Książka przeciwstawia biologiczną definicję osoby pamięci, ciągłości psychologicznej, funkcjonalizmowi oraz relacyjnym koncepcjom tożsamości. Problem Nicka Valentine'a, Paladyna Danse'a czy innych sztucznych podmiotów nie sprowadza się zatem do pytania, czy „maszyna może być człowiekiem”.

Właściwsze byłoby pytanie o to, które właściwości uzasadniają moralne roszczenia podmiotu: zdolność cierpienia, pamięć, samoświadomość, projektowanie przyszłości, relacje, autonomia czy odpowiedzialność moralna. Biologiczne człowieczeństwo i osobowość moralna przez większość historii nakładały się na siebie tak ściśle, że nie trzeba było ich systematycznie rozdzielać. Science fiction rozszczepia te kategorie, ujawniając pytanie, które wcześniej pozostawało częściowo ukryte. Nie oznacza to jednak, że fikcja dostarcza gotowej odpowiedzi dla współczesnej sztucznej

inteligencji. Byłoby metodologicznie błędne utożsamiać rzeczywiste modele generatywne z syntetykami wyposażonymi w rozbudowaną biografię, cielesność i doświadczenie. Fikcja konstruuje przypadek graniczny, a nie raport empiryczny. Jej wartość polega na umożliwieniu wcześniejszego namysłu nad kategoriami moralnymi, które mogłyby stać się potrzebne, gdyby przyszłe technologie posiadały własności znacznie bardziej zbliżone do świadomych podmiotów. Kultura popularna nie zastępuje tu nauki; przygotowuje repertuar pytań. Podobnie należy oceniać antynatalizm, problem śmierci i odpowiedzialność międzypokoleniową. Pustkowie radykalizuje przesłanki wszystkich stron sporu.

Benatarowski argument o unikaniu cierpienia zostaje wzmocniony przez świat o skrajnie wysokim poziomie ryzyka, lecz etyka cnót, tradycja stoicka i relacyjne rozumienie dobra przypominają, że wartość życia nie jest prostym bilansem przyjemności i bólu. Konflikt ten nie daje się rozwiązać sloganem „życie zawsze jest dobre" ani przeciwnym twierdzeniem, że narażenie na cierpienie czyni narodziny moralnie niedopuszczalnymi. Prawdziwa trudność polega na tym, że prokreacja jednocześnie nakłada nieproszony ciężar istnienia i stwarza osobę zdolną do autonomicznego nadania temu istnieniu znaczenia. Pustkowie zmienia ponadto pytanie o rodzicielstwo w pytanie o odpowiedzialność polityczną. Zamiast ograniczać etykę prokreacji do decyzji jednostki, należy pytać o jakość świata, który aktualne pokolenie przekazuje przyszłemu. Człowiek może nie posiadać prawa do zagwarantowania przyszłym ludziom szczęścia, ale ma znaczący wpływ na rozkład ryzyk, które zostawia w spadku. Broń, skażenie, dług, degradacja środowiska, instytucje polityczne i technologie są materialnymi sposobami, w których przeszłość trwa w życiu osób jeszcze nienarodzonych. Fallout pokazuje ten mechanizm w formie dosłownej: potomkowie żyją w ruinach decyzji poprzedników. Śmierć natomiast ujawnia odwrotny kierunek zależności. Zmarli nie uczestniczą już bezpośrednio w świecie, ale ich projekty, zobowiązania, reputacja, testamenty i dzieła nadal organizują zachowania żyjących.

Człowiek okazuje się więc istotą normatywnie rozciągniętą poza moment biologicznej teraźniejszości. Żyjący działają równocześnie wobec nieobecnych z dwóch stron czasu: pamiętają zmarłych i tworzą warunki dla nienarodzonych. To właśnie ta międzypokoleniowa struktura odróżnia cywilizację od prostego agregatu aktualnych interesów. Troska staje się zatem jednym z centralnych pojęć całego wywodu, choć na pierwszy rzut oka wydaje się mniej widowiskowa niż wojna, transhumanizm czy sztuczna inteligencja.

Książka interpretuje relacje z ojcem, Shaunem i Ochłapem poprzez tradycję etyki troski oraz przedstawia opiekę nad innymi jako formę protestu przeciw logice Pustkowia. Ta obserwacja zasługuje na szczególne podkreślenie, ponieważ ujawnia alternatywną definicję cywilizacji. Cywilizacja nie zaczyna się dopiero wraz z konstytucją, armią czy administracją.

Konflikt wartości jako fundament etyki Pustkowia

Wszystko zaczyna się tam, gdzie ktoś opatruje rannego, dzieli się zasobami, wychowuje dziecko, naucza lub opiekuje się istotą, która nie może odwzajemnić tej korzyści w równym stopniu. Etyka troski przypomina o czymś, co abstrakcyjna teoria liberalnego podmiotu często pomija: autonomia jest osiągnięciem zależnego stworzenia. Człowiek zyskuje zdolność do samodzielności tylko dlatego, że przez długi czas inni podejmowali wobec niego działania, których sam nie potrafił wykonać. To sprawia, że przeciwstawianie autonomii zależności jest w dużej mierze błędne. Dobra zależność może być bowiem warunkiem późniejszej autonomii, podczas gdy ta zła – ją niszczy. Problem polityczny nie polega zatem na całkowitym zniesieniu zależności, lecz na rozróżnieniu zależności wspierających sprawczość od tych, które ją kolonizują.

Analogiczne rozróżnienie należy zastosować do kwestii bezpieczeństwa. Krypta może chronić życie, a jednocześnie ograniczać dostęp do wiedzy. Bractwo może rzeczywiście chronić świat przed niebezpieczną technologią, budując przy tym własny monopol. Paternalizm staje się najtrudniejszy właśnie wtedy, gdy jego uzasadnienie nie jest całkowicie fałszywe. Gdy zagrożenie nie istnieje, krytyka autorytaryzmu jest prosta; gdy jednak jest realne, pytanie o dopuszczalny zakres kontroli staje się znacznie bardziej złożone.

W tym miejscu kultura popularna zyskuje szczególną wartość filozoficzną, ponieważ dobry konflikt nie musi przeciwstawiać prawdy fałszowi. Może on konfrontować dobra, których jednoczesna i pełna realizacja jest niemożliwa. Bezpieczeństwo może ograniczać wolność, autonomia zwiększać ryzyko, otwarty dostęp do wiedzy ułatwiać jej destrukcyjne zastosowanie, troska o bliskich kolidować z bezstronną sprawiedliwością, a ochrona wspólnoty prowadzić do wykluczania obcych.

Dylemat staje się intelektualnie dojrzały dopiero wtedy, gdy obie strony mają racje. Właśnie dlatego Kant, Bentham, Mill, Arystoteles i Rawls nie dają się sprowadzić do galerii historycznych nazwisk dekorujących analizę Fallout. Każdy z nich reprezentuje inny mechanizm porządkowania konfliktu moralnego: Kant chroni granice instrumentalizacji osoby, utylitaryzm wymusza uwzględnienie skutków dla ogółu, Mill broni przestrzeni wolności jednostki, Arystoteles przypomina o charakterze i roztropności, a Rawls kieruje uwagę ku bezstronności zasad podstawowej struktury społecznej. Żaden z tych modeli nie posiada monopolu na jedyną odpowiedź.

Ich kolizje są właśnie tym, czego potrzebuje analiza moralnego świata Pustkowia. Podobna wielogłosowość jest konieczna przy badaniu eksperymentów Vault-Tec. Łatwo potępić je językiem kantowskiej instrumentalizacji, lecz pełniejsze wyjaśnienie wymaga również teorii świadomej zgody, sprawiedliwego rozkładu ryzyka, epistemologii prognoz, analizy konfliktu interesów i zaufania do instytucji. Ta wielowarstwowość jest kluczowa, ponieważ instytucjonalne zło rzadko

daje się opisać wyłącznie intencją pojedynczego sprawcy. System może generować ogromne krzywdy poprzez podział kompetencji, racjonalizację, procedury i rozproszenie odpowiedzialności.

W ten sposób Fallout prowadzi do pytania: czy racjonalizacja instytucji zwiększa moralność społeczeństwa, czy jedynie zdolność do realizacji celów, które dopiero wymagają moralnej oceny. Nauka może poprawić skuteczność interwencji, administracja sprawność koordynacji, technologia zakres kontroli, a algorytm szybkość selekcji. Żaden z tych przyrostów wydajności nie odpowiada jednak na pytanie o właściwy cel. To punkt, w którym kultura postapokaliptyczna staje się krytyką nowoczesnej wiary w automatyczny związek pomiędzy postępem technicznym a moralnym. Fallout nie neguje nauki – przeciwnie, cały jego świat jest świadectwem ogromnej mocy wiedzy.

Nierównowaga między postępem technicznym a mądrością instytucjonalną

Pokazuje to jednak, że sprawność techniczna nie gwarantuje sprawiedliwości instytucjonalnej. Cywilizacja zdolna zbudować roboty, krypty, sztuczną inteligencję czy broń nuklearną może jednocześnie pozostać niedojrzała w kwestii rozwiązywania konfliktów politycznych. W tym ujęciu stwierdzenie, że "wojna nigdy się nie zmienia", nie jest banalną tezą antropologiczną o wiecznej agresji człowieka, lecz ostrzeżeniem przed nierównowagą między tempem rozwoju możliwości technicznych a instytucjonalną zdolnością do ich normatywnego ograniczania. Człowiek zwiększa zasięg swojej sprawczości szybciej, niż zwiększa mądrość jej użycia. Broń nuklearna stanowi tu skrajny przykład, lecz ta sama struktura powraca w biotechnologii, nadzorze cyfrowym i sztucznej inteligencji.

Nie oznacza to jednak istnienia jednej, abstrakcyjnej "mądrości", której wystarczyłoby nauczyć społeczeństwo. Problem ma charakter instytucjonalny. System powinien zakładać ludzką omylność, konflikty interesów oraz ryzyko nadużyć. Dlatego niezbędne są kontrola, pluralizm, transparentność, prawo do odwołania, niezależność ekspertów i możliwość korekty decyzji. Władza zakładająca własną nieomylność zawsze niesie w sobie potencjał przekształcenia bezpieczeństwa w dominację. Na tym tle Platońska jaskinia powraca jako figura szczególnie aktualna, choć jej znaczenie nie sprowadza się do prostego przeciwstawienia prawdy kłamstwu.

Lucy musi zrozumieć, że opuszczenie bezpiecznego systemu poznawczego nie daje natychmiastowej i pełnej wiedzy. Na zewnątrz również funkcjonują propaganda, uprzedzenia, partykularne interesy i ograniczenia perspektywy. Wyjście z jaskini nie jest zatem jednorazowym aktem, lecz trwałą praktyką korygowania własnych reprezentacji. W epoce algorytmicznej metafora ta nabiera

dodatkowego wymiaru: problemem przestaje być wyłącznie brak informacji, a staje się ich nadmiar, selekcja i personalizacja. Można być otoczonym ogromną ilością danych, nie wiedząc jednocześnie, według jakiego mechanizmu jedne z nich stają się widoczne, a inne zostają ukryte. Wolność poznawcza wymaga więc nie tylko dostępu do informacji, lecz przede wszystkim zdolności rozumienia infrastruktury tego dostępu.

W tym punkcie kultura masowa i sztuczna inteligencja spotykają się w sposób szczególny. Film organizuje perspektywę poprzez kadr, montaż i narrację; algorytm czyni to za pomocą rankingu, rekomendacji i personalizacji; model generatywny może natomiast kształtować ją już na poziomie samego języka odpowiedzi. Każde z tych mediów jest filtrem, a żaden filtr nie jest neutralną nieobecnością selekcji. Dojrzałość poznawcza polega zatem nie na poszukiwaniu świata całkowicie niezapośredniczonego, lecz na rozumieniu charakteru tego pośrednictwa.

Prowadzi to do zasadniczej obrony filmu i kultury popularnej jako przestrzeni "spraw ważkich". Popularność nie musi oznaczać banalności, tak jak akademickość nie gwarantuje głębi. Materiał programowy artykułu od początku wymagał zestawienia dorobku nauki i cywilizacji z możliwościami sztuki popularnej, zwłaszcza filmu skierowanego do masowego odbiorcy. Najbardziej defensywna konkluzja brzmi: film nie zastępuje traktatu, ale potrafi wykonać pracę poznawczą, którą traktat wykonuje w inny sposób.

Od partycypacji w świecie gry do odpowiedzialnej dystrybucji wiedzy

Sztuka może ucieleśniać konflikt, organizować perspektywę, budować identyfikację, kondensować doświadczenie i wprowadzać specjalistyczne problemy do wspólnej wyobraźni. Gra idzie jednak krok dalej, wprowadzając element działania. Nie tylko ukazuje konsekwencje, ale pozwala graczowi uruchomić konkretne mechanizmy i doświadczyć odpowiedzi systemu. Przykład pierwotnego zakończenia Fallout 3 pokazuje, że właśnie dlatego naruszenie sprawczości gracza bywa tak dotkliwe: narzucona śmierć bohatera może zniszczyć spójność tożsamości narracyjnej budowanej przez wcześniejsze decyzje. W filmie narzucony wybór jest po prostu decyzją postaci; w grze może zostać odebrany jako cofnięcie wcześniej przekazanego odbiorcy prawa współautorstwa. Modowanie rozszerza tę logikę jeszcze bardziej. Gracz przestaje jedynie wybierać wewnątrz świata, a zaczyna zmieniać jego warunki, co wiąże się z egzystencjalną faktycznością, Spinozjańskim rozumieniem wolności oraz twórczą pracą. Kultura cyfrowa ewoluuje tym samym od recepcji przez partycypację ku częściowemu współtworzeniu. Odbiorca nie jest już tylko pasywnym miejscem, do

którego dociera przekaz. Sztuczna inteligencja może tę granicę między odbiorcą, interpretatorem a producentem jeszcze bardziej zatrzeć.

Człowiek może obejrzeć dzieło, zażądać rekonstrukcji jego filozoficznych założeń, wygenerować kontrargument, stworzyć własną wersję scenariusza czy zmienić obraz, by poddać rezultat dalszej analizie. W takim środowisku kultura przestaje być zbiorem zamkniętych artefaktów, a staje się przestrzenią ciągłych transformacji. Nie musi to prowadzić do relatywizmu, o ile zachowana zostanie podstawowa dyscyplina rozróżniania. Fakty empiryczne powinny być oceniane inaczej niż interpretacje artystyczne, model teoretyczny inaczej niż metafora, hipoteza inaczej niż twierdzenie potwierdzone, a ocena normatywna inaczej niż opis rzeczywistości. Właśnie taką epistemiczną higienę nakazuje także matryca źródłowa, wymagając odróżniania faktu, interpretacji, hipotezy, modelu i sądu normatywnego oraz zakazując przypisywania źródłu stanowisk, których ono nie potwierdza. Jest to warunek kluczowy, gdyż współczesna kultura potrafi wytwarzać coraz bardziej przekonujące formy. Fotorealistyczny obraz, profesjonalnie brzmiący tekst, emocjonalna ścieżka dźwiękowa czy symulowany dialog mogą zwiększać subiektywne poczucie prawdziwości bez proporcjonalnego wzrostu wartości dowodowej. Im doskonalsza staje się reprezentacja, tym ważniejsze jest pytanie o podstawę twierdzenia.

Kultura masowa i AI nie eliminują zatem potrzeby ekspertów, lecz zmieniają ich funkcję. Ekspert nie może być już wyłącznie strażnikiem dostępu do wiedzy, skoro sam dostęp staje się coraz tańszy. Jego wartość rośnie jako przewodnika po jakości dowodów, ograniczeniach metod, konfliktach teorii i kryteriach wiarygodności. Władza ekspercka zyskuje legitymację wtedy, gdy umożliwia innym lepsze rozumienie, a nie gdy monopolizuje samo prawo do pytania. Lekcję tę niesie ze sobą kontrast między Bractwem Stali a Uczniami Apokalipsy.

Książka konsekwentnie przeciwstawia monopolizację technologii bardziej otwartemu modelowi dystrybucji wiedzy. Nie oznacza to, że każda informacja powinna być bezwarunkowo udostępniona; technologie podwójnego zastosowania generują realne problemy bezpieczeństwa. Wynika jednak z tego, że ograniczenie wiedzy wymaga publicznego uzasadnienia i mechanizmów kontroli strażnika. W przeciwnym razie bezpieczeństwo łatwo staje się nazwą własną władzy. Dojrzała odpowiedź na ryzyko technologiczne nie leży zatem ani w całkowitym zakazie, ani w bezwarunkowym przyspieszeniu. Musi ona uwzględniać charakter konkretnej technologii, skalę potencjalnej szkody, możliwość odwrócenia skutków, rozkład korzyści i ryzyk, nierówności dostępu, jakość nadzoru oraz stopień niepewności wiedzy. Nie jest to odpowiedź efektowna, lecz właśnie dlatego bardziej naukowo użyteczna. Fallout konsekwentnie ukazuje świat, w którym proste rozwiązania poniosły katastrofalną porażkę. Więcej broni nie zapewniło bezpieczeństwa; więcej technologii nie przyniosło mądrości; więcej kontroli nie zagwarantowało stabilności; więcej wiedzy nie zapewniło

etyczności badań; izolacja Krypt nie ochroniła mieszkańców przed manipulacją, a ideologie pragnące odtworzyć dawny porządek często przywracają również stare mechanizmy dominacji. Jednocześnie świat ten nie jest całkowicie nihilistyczny.

Ludzie nadal budują osady, zawierają przyjaźnie, opiekują się innymi i próbują przywracać wodę, wiedzę, handel oraz instytucje.

Cywilizacja jako sztuka równoważenia wartości w obliczu przetrwania

Postapokalipsa byłaby znacznie mniej interesująca, gdyby pokazywała jedynie rozpad. Jej prawdziwym tematem jest ciągłe napięcie między możliwością ponownego zniszczenia a szansą na nową budowę. W tej dialektyce mieści się sens fascynacji "końcem". Książka wiąże ją z lękiem przed śmiertelnością, potrzebą bezpieczeństwa, kontroli i sensu oraz nadzieją, że wspólnota i wartości mogą przetrwać nawet największą katastrofę. Apokalipsa przyciąga nie tylko dlatego, że niszczy, ale dlatego, że pozwala sprawdzić, co człowiek uzna za warte ocalenia, gdy nie będzie już mógł uratować wszystkiego. To właśnie tu spotykają się psychologia i etyka. Lęk pyta, jak przetrwać; etyka pyta, kim warto pozostać, kiedy się przetrwa.

Odpowiedź wyłącznie biologiczna byłaby niewystarczająca, ponieważ cywilizacja może ocalić populację, tracąc jednocześnie normy uniemożliwiające wzajemną instrumentalizację. Można zbudować schron zdolny przetrwać wojnę i jednocześnie stworzyć porządek, w którym mieszkańcy stają się obiektami eksperymentu. Można więc ocalić organizm, unicestwiając polityczną lub moralną osobę. Z tego powodu najważniejszym zasobem Pustkowia nie musi być broń, energia ani czysta woda, choć biologiczne przetrwanie bez nich pozostaje niemożliwe. Na poziomie cywilizacyjnym równie istotnym zasobem jest zdolność do podtrzymywania norm zaufania, wzajemności, krytyki władzy, przekazywania wiedzy i ochrony podmiotów przed całkowitym uprzedmiotowieniem. Społeczeństwo zaczyna się tam, gdzie zasób materialny zostaje wpisany w regułę jego współdzielenia. Właśnie dlatego Złota Reguła zachowuje znaczenie nawet po całej krytyce jej prostoty. Nie jest pełną teorią moralną, ale wykonuje podstawowy ruch niezbędny dla moralności: zmusza podmiot do przekroczenia własnej pozycji. Rawlsowska zasłona niewiedzy formalizuje podobną intuicję na poziomie teorii sprawiedliwości, podczas gdy etyka troski przypomina, że bezstronność nie może całkowicie usunąć konkretnych więzi. Dojrzała moralność potrzebuje obu zdolności: umiejętności postawienia się w miejscu anonimowego innego oraz zdolności odpowiedzialności za człowieka, z którym wiąże nas szczególna relacja.

Nie da się zatem sprowadzić cywilizacji do jednej zasady. Jest ona sztuką utrzymywania napięć bez dopuszczenia, aby jedno dobro całkowicie pożarło wszystkie pozostałe. Bezpieczeństwo musi istnieć, ale nie może bez reszty unieważniać wolności. Wiedza musi być rozwijana, lecz nie każdą metodą. Technologia ma rozszerzać sprawczość, ale nie powinna niszczyć warunków autonomii. Troska wymaga stronniczości, ale nie może usprawiedliwiać każdej niesprawiedliwości wobec obcych. Wolność potrzebuje przestrzeni eksperymentu, lecz musi respektować szkody narzucane innym. Tak sformułowany wniosek stoi daleko od prostej moralistyki. Nie istnieje jeden algorytm wyznaczający prawidłowy kompromis pomiędzy tymi wartościami we wszystkich sytuacjach.

Potrzebne są instytucje, wiedza empiryczna, publiczna deliberacja, etyka, doświadczenie i możliwość korekty. Właśnie dlatego społeczeństwo otwarte nie polega na braku zasad, lecz na istnieniu procedur pozwalających spierać się o zasady bez unicestwiania przeciwnika. Kultura masowa może być częścią tej infrastruktury deliberacyjnej, choć nie należy jej idealizować. Może upraszczać, stereotypizować, fetyszyzować przemoc i podlegać interesowi ekonomicznemu. Może jednak również stworzyć wspólne obrazy, dzięki którym problemy o wysokim progu abstrakcji stają się publicznie komunikowalne. Film, serial i gra mogą więc pełnić funkcję przedteoretycznej agory: nie rozstrzygają, ale dostarczają społeczeństwu wspólnych sytuacji, o których można następnie mówić językiem bardziej precyzyjnym. Taka funkcja jest szczególnie cenna w kulturze rozproszonej, w której coraz trudniej o wspólne punkty odniesienia. Film masowy może jeszcze zgromadzić miliony ludzi wokół jednej opowieści. Gra może pozwolić im przeżyć odmienne wersje tego samego konfliktu. Internet może połączyć ich interpretacje. AI może pomóc porównać je z tradycjami filozoficznymi i badaniami naukowymi. Każdy etap zwiększa możliwości, ale również ryzyko uproszczenia, manipulacji lub epistemicznego chaosu.

Współczesna "rozmowa o sprawach ważkich" nie jest już zatem konkretnym gatunkiem. Jest procesem cyrkulacji problemu pomiędzy sztuką, nauką, filozofią, technologią i debatą publiczną. Problemy cywilizacyjne nie należą do jednej dyscypliny dlatego, że same nie respektują dyscyplinarnych granic. Sztuczna inteligencja jest jednocześnie technologią, problemem ekonomicznym, prawnym, psychologicznym, politycznym, etycznym i kulturowym.

Kultura popularna jako zwierciadło warunków cywilizacji

Analogicznie postapokalipsa staje się użyteczna właśnie dlatego, że pozwala ujrzeć wszystkie te poziomy naraz. Fallout nie jest traktatem ukrytym pod powierzchnią gry ani filozoficznym dziełem, które należałoby "odszyfrować", by dotrzeć do jego prawdziwej wartości. Ta wartość polega raczej

na tym, że forma popularna potrafi zorganizować bogaty układ intuicji, problemów i konfliktów, które dopiero później mogą zostać poddane systematycznej analizie. Chroni to interpretację przed pretensjonalnością; nie musimy twierdzić, że każda decyzja projektanta była świadomym nawiązaniem do konkretnego filozofa. Wystarczy zauważyć, że przedstawione dylematy należą do tych samych rodzin problemowych, które filozofia i nauka próbują opisywać własnymi narzędziami. Tym samym kultura masowa powraca do dawnej funkcji mitu, dramatu i opowieści, choć w radykalnie nowych warunkach technologicznych. Przed teorią pojawia się historia. Przed definicją – postać. Przed pojęciem – sytuacja. Człowiek najpierw widzi Antygonę stojącą wobec Kreona, mieszkańca Krypty wobec Nadzorcy albo syntetyka wobec człowieka, a dopiero potem nazywa ten konflikt kategoriami obowiązku, suwerenności, osobowości czy sprawiedliwości.

Wyjaśnia to również szczególną trwałość tego uniwersum. Obraz i narracja potrafią zbudować sytuację wspólnego doświadczenia, którą kultura masowa rozszerza poza sam seans czy rozgrywkę. Medium popularne nie zwycięża nad filozofią; daje jej nową publiczność i konkretność, a filozofia w zamian chroni odbiorcę przed uznaniem emocjonalnej perswazji za wystarczający dowód. Najważniejszą relacją nie jest więc konkurencja sztuki i wiedzy, lecz ich wzajemna korekta. Sztuka przypomina nauce i filozofii, że problemy dotyczą konkretnych ludzi, ciał, emocji i relacji. Nauka przypomina sztuce, że sugestywny obraz nie stanowi empirycznego argumentu. Filozofia dostarcza narzędzi do rozróżnienia racji, a prawo próbuje przełożyć część z nich na stabilne reguły społeczne. Kultura masowa ponownie sprawdza, jak te reguły wyglądają, gdy zostają ucieleśnione w historii. Pustkowie jest zatem nie tyle końcem cywilizacji, ile zwierciadłem jej warunków możliwości. Ruiny pokazują, od czego zależała stabilność świata przed jego utratą. Syntetyk obnaża niepewność biologicznej granicy godności. Krypta dowodzi, że bezpieczeństwo może stać się narzędziem dominacji. Vault-Tec pokazuje, jak postęp naukowy potrafi utracić moralne ograniczenia, a Pip-Boy – że technologia staje się integralną częścią działania i poznania.

Złota Reguła przypomina, że nawet po rozpadzie instytucji człowiek musi rozpoznać w drugim kogoś więcej niż przeszkodę albo zasób. Sama apokalipsa ujawnia zaś być może najważniejszą właściwość człowieka: zdolność konstruowania przyszłości mimo wiedzy o własnej skończoności. Człowiek wie, że umrze, a mimo to buduje domy, wychowuje dzieci, zakłada biblioteki, zapisuje prawa, sadzi drzewa, tworzy sztukę i projektuje instytucje, których pełnych konsekwencji sam nie dożyje. Kultura jest w ten sposób formą przekraczania jednostkowego czasu bez potrzeby zaprzeczania śmierci. Dlatego postapokaliptyczna opowieść nie musi być pesymistyczna, nawet gdy niemal wszystko w niej zostało zniszczone. Ostatecznym testem nie jest liczba pozostałych ruin, lecz to, czy wśród nich istnieje jeszcze ktoś zdolny powiedzieć, że nie wszystko, co skuteczne, jest dobre; nie wszystko, co możliwe technologicznie, jest dopuszczalne; nie każdy słabszy jest zasobem; nie

każda niewiedza uzasadnia władzę eksperta; nie każda różnica usprawiedliwia wykluczenie i nie każda katastrofa zwalnia człowieka z odpowiedzialności za drugiego.

Istotą człowieczeństwa jest odpowiedzialność i budowanie wspólnoty wartości

To właśnie jest przestrzeń spraw ważkich. Nie powstaje ona dlatego, że dzieło ogłasza się poważnym, lecz dlatego, że zmusza odbiorcę do zetknięcia się z konfliktem, którego nie da się uczciwie rozwiązać jednym odruchem. Popkultura bywa płytka, ale potrafi również przywrócić społeczeństwu pytania, które stały się zbyt specjalistyczne, by funkcjonować w codziennym języku. Film może uprościć filozofię, lecz jednocześnie otwiera do niej drzwi. Gra może banalizować przemoc, ale potrafi też zamienić abstrakcyjną odpowiedzialność w realne doświadczenie decyzji. AI może zdejmować z człowieka ciężar myślenia, lecz może również uczynić konfrontację teorii i źródeł dostępną na niespotykaną wcześniej skalę. Żadna z tych technologii kultury nie posiada z góry określonego moralnego przeznaczenia; ich konsekwencje zależą od instytucji, praktyk, reguł i sposobów korzystania. Człowiek nie zostaje więc zwolniony z odpowiedzialności przez sam fakt pojawienia się doskonalszego narzędzia. Przeciwnie: im większa moc instrumentu, tym istotniejsze staje się pytanie o cel, kontrolę i granice jego użycia.

Jeżeli istnieje wspólna lekcja wynikająca z całego kalejdoskopu Fallout, nie jest nią fatalistyczne przekonanie, że "wojna nigdy się nie zmienia". Bardziej interesująca jest myśl, że narzędzia człowieka zmieniają się szybciej niż podstawowe konflikty wartości, które musi za ich pomocą rozstrzygać. Możemy zmienić broń, medium, instytucję, ciało i interfejs poznawczy, lecz nadal będziemy musieli wybierać pomiędzy bezpieczeństwem a wolnością, jednostką a zbiorowością, lojalnością a bezstronnością, kontrolą a autonomią oraz doraźną korzyścią a odpowiedzialnością za przyszłość.

Nie oznacza to, że historia zatacza beznadziejny krąg. Przeciwnie, możliwość uczenia się polega właśnie na tym, że dawne pytania otrzymują nowe instytucjonalne odpowiedzi. Zakaz eksperymentowania bez zgody, prawa jednostki, reguły kontroli władzy, etyka badań, demokratyczna odpowiedzialność ekspertów i współczesne koncepcje sprawiedliwości są historycznymi próbami ograniczenia mechanizmów, które wcześniej prowadziły do krzywdy. Cywilizacja rozwija się nie dlatego, że usuwa wszystkie konflikty, lecz dlatego, że tworzy coraz bardziej refleksyjne sposoby ich rozstrzygania. Kultura popularna uczestniczy w tym procesie, ponieważ przechowuje nie tylko odpowiedzi, lecz również pamięć pytań. Dopóki opowieści potrafią ponownie zapytać, kim jest osoba, gdzie leży granica władzy, co jesteśmy winni zmarłym i

nienarodzonym, czy wolno poświęcić jednostkę dla wielu oraz jaka technologia wzmacnia wolność, a jaka ją kolonizuje – dopóty masowa rozrywka nie musi być jedynie przemysłem odwracania uwagi. Pustkowie pozostaje więc laboratorium nie dlatego, że daje człowiekowi rozwiązanie, lecz dlatego, że odbiera mu komfort niepytania. Ustawia go wobec ruin dawnych pewników, a następnie każe zdecydować, z których elementów zbuduje następną wspólnotę. Może być figurą każdej epoki gwałtownej zmiany technologicznej i społecznej. Człowiek zawsze otrzymuje świat częściowo zbudowany przez poprzedników, częściowo zniszczony przez ich błędy i częściowo otwarty na własne decyzje.

I dlatego najbardziej zasadnicze pytanie Fallout nie brzmi ostatecznie, czy człowiek przetrwa koniec świata. Biologia potrafi być zadziwiająco odporna. Trudniejsze jest pytanie, co z człowieka powinno przetrwać wraz z nim. Jeżeli odpowiedzią są zdolność rozpoznawania drugiego jako podmiotu, prawo do prawdy o własnym położeniu, troska, możliwość sprzeciwu wobec władzy, gotowość do krytyki własnych przekonań i odpowiedzialność za przyszłych, wówczas odbudowa cywilizacji zaczyna się znacznie wcześniej niż odbudowa miasta. Zaczyna się w chwili, w której człowiek pośród ruin ponownie uznaje, że nie wszystko wolno. I właśnie dlatego sprawy ważkie nie należą wyłącznie do filozofii, nauki, polityki ani sztuki. Należą do kultury w najszerszym znaczeniu: do wspólnego wysiłku cywilizacji, która za pomocą pojęć, obrazów, narracji, instytucji i technologii próbuje nieustannie odpowiedzieć na pytanie, jak pozostać ludzką wtedy, gdy zwiększa się wszystko, czym człowiek może stać się poza dotychczasowymi granicami człowieczeństwa.

> Ostatecznie Fallout nie pyta o to, czy gatunek ludzki zdoła przetrwać katastrofę, gdyż biologia wykazuje zdumiewającą odporność. Prawdziwym wyzwaniem pozostaje kwestia tego, co w nas powinno przetrwać wraz z ciałem. Czy pośród ruin dawnych pewników będziemy potrafili uznać, że nie wszystko, co jest technicznie możliwe, jest jednocześnie moralnie dopuszczalne?

Inspiracje

[1] **"Fallout and Philosophy"** Nathan Kellen

2021 | The MIT Press | ISBN: 9780262542067

Nathan Kellen jest amerykańskim filozofem i adiunktem na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Stanowego Kansas. Uzyskał tytuł doktora filozofii na Uniwersytecie Connecticut w 2019 roku, gdzie jego badania doktoranckie koncentrowały się na pluralizmie prawdy, pluralizmie logicznym oraz teoriach konsekwencji logicznych. Przed objęciem stanowiska na Uniwersytecie Stanowym Kansas, Kellen wykładał filozofię w Owensboro Community and Technical College. Jego specjalizacje akademickie obejmują logikę, metafizykę i filozofię języka, a także zainteresowania badawcze z zakresu epistemologii społecznej, etyki zwierząt i historii filozofii analitycznej. Oprócz badań technicznych z zakresu logiki filozoficznej, Kellen aktywnie działa w dziedzinie filozofii publicznej oraz na styku filozofii i kultury popularnej. Był współredaktorem drugiego wydania znanej antologii „The Nature of Truth" oraz zbioru tekstów popkulturowych „Fallout and Philosophy".

Nathan Kellen *is an American philosopher and Teaching Assistant Professor in the Department of Philosophy at Kansas State University. He earned his Ph.D. in philosophy from the University of Connecticut in 2019, where his doctoral research focused on truth pluralism, logical pluralism, and theories of logical consequence. Before his appointment at Kansas State University, Kellen taught philosophy at Owensboro Community and Technical College. His academic specializations include logic, metaphysics, and the philosophy of language, alongside research interests in social epistemology, animal ethics, and the history of analytic philosophy. In addition to technical research in philosophical logic, Kellen is active in public philosophy and the intersection of philosophy and popular culture, having co-edited the second edition of the prominent anthology The Nature of Truth as well as the pop culture collection Fallout and Philosophy.*

Kansas State University

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[1] "The Human Predicament"

David Benatar

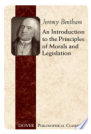
Oxford University Press | ISBN: 9780190633837



[2] "Better Never to Have Been"

David Benatar

Oxford University Press | ISBN: 9780199549269



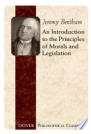
[3] "Introduction to the Principles of Morals and Legislation"

Jeremy Bentham

Courier Corporation | ISBN: 9780486120423

[4] "A Protest against Law-Taxes"

Jeremy Bentham



[5] "An Introduction to the Principles of Morals and Legislation"

Jeremy Bentham

Courier Corporation | ISBN: 9780486120423



[6] "Ethics"

Baruch Spinoza

Simon and Schuster | ISBN: 9780028526508



[7] "Spinoza's Short Treatise on God, Man, and Human Welfare"

Baruch Spinoza

Legare Street Press | ISBN: 9781015952478



[8] "Technology Vs. Humanity"

Gerd Leonhard

2016 | Independently Published | ISBN: 9781096496724



[9] "One World"

Zen Benefiel

2025 | Independently Published | ISBN: 9798305183658

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Leviathan: With selected variants from the Latin edition of 1668"

Thomas Hobbes, Edwin M. Curley

2021 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[2] "A Dialogue between a Philosopher and a Student, of the Common Laws of England"

Thomas Hobbes

1673 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/oseo/instance.00006683

Źródło

[3] "INDIGENOUS AFRICAN VALUE SYSTEM AND THE QUEST FOR CONTEMPORARY EDUCATION: THE UBUNTU PERSPECTIVE"

Thomas Hobbes, Baron De Montesquieu, J. Jacqué, B. Hallen

2020

Źródło

[4] "Selections from Xunzi (c. 213 BCE)"

Xunzi, P. Hasall

1999

Źródło

[5] "The Human Predicament"

David Benatar

2017 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780190633813.001.0001

Źródło

[6] "Between Prophylaxis and Child Abuse: The Ethics of Neonatal Male Circumcision"

Michael G Benatar, David Benatar

2003 | The American Journal of Bioethics | DOI: 10.1162/152651603766436216

Źródło

[7] "Bioethics and health and human rights: a critical view"

David Benatar

2005 | Journal of Medical Ethics | DOI: 10.1136/jme.2005.011775

Źródło

[8] **"A Divided World in Entropy"**

Solomon Benatar

2018 | Society | DOI: 10.1007/s12115-018-0233-2

Źródło

[9] **"Grounding Non-Theological Morality: The Victorian Secularist Movement, Secular Ethics, and Human Progress"**

G. Holyoake, J. Bentham

2019

Źródło

[10] **"From Principles of Political Economy"**

John Stuart Mill

2005 | Increasing returns and inframarginal econimics | DOI: 10.1142/9789812701275_0018

Źródło

[11] **"Principles of Political Economy with some of their Applications to Social Philosophy."**

Henry Raymond Mussey, John Stuart Mill, W. J. Ashley

1911 | The Journal of Philosophy Psychology and Scientific Methods | DOI: 10.2307/2012734

Źródło

[12] **"FROM The Subjection of Women"**

John Stuart Mill

1869 | Longmans, Green, Reader, and Dyer eBooks | DOI: 10.1002/9781118011690.ch22

Źródło

[13] **"2181 FROM JOHN STUART MILL 28 July 1812"**

John Stuart Mill

1988 | The Collected Works of Jeremy Bentham: The Correspondence of Jeremy Bentham, Vol. 8: January 1809 to December 1816 | DOI: 10.1093/oseo/instance.00066464

Źródło

[14] **"The Ethics: Ethica Ordine Geometrico Demonstrata"**

Baruch Spinoza

1955

Źródło

[15] "The Philosophy Of Spinoza Selected From His Chief Works"

Baruch Spinoza

1927 | University of Michigan Library Repository

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[16] "Pluralisms in Truth and Logic"

Jeremy Wyatt, Nikolaj Jang Lee Linding Pedersen, Nathan Kellen

2018 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-3-319-98346-2

Źródło

[17] "The normative problem for logical pluralism"

Nathan Kellen

2018 | Inquiry | DOI: 10.1080/0020174x.2018.1548375

Źródło

[18] "Methodological Pluralism About Truth"

Nathan Kellen

2018 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-3-319-98346-2_6

Źródło

[19] "Gospel, Gossip, and Ghent: How Should we Understand the new Star Wars?"

Roy T. Cook, Nathan Kellen

2015 | DOI: 10.1002/9781119038092.ch26

Źródło

[20] "The Nature of Truth (Second edition)"

Michael Lynch, Jeremy Wyatt, Junyeol Kim, Nathan Kellen

2021

Źródło

[21] "Index"

Nathan Kellen, Nathan Sheff, Joshua Heter

2026 | DOI: 10.1002/9781394334247.index

Źródło

[22] "Front Matter"

Nathan Kellen, Nathan Sheff, Joshua Heter

2026 | DOI: 10.1002/9781394334247.fmatter

Źródło

[23] "The Contradictory Clown Prince of Crime"

Roy T. Cook, Nathan Kellen

2024 | DOI: 10.1002/9781394198504.ch11

Źródło

[24] "On Douglas Edwards' the Metaphysics of Truth: The Author Meets His Critics"

Douglas Edwards, Nathan Kellen, David Taylor, Michael F Lynch

2024 | Synthese Library/Synthese library | DOI: 10.1007/978-3-031-66249-2_2

Źródło

[25] "Just How Many "Lukes" Are There in A New Hope , Anyway?"

Roy T. Cook, Nathan Kellen

2022 | DOI: 10.1002/9781119841463.ch18

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 9f33df26-1c1e-4624-b67a-c47b4e4b8c7c